

Sygn. akt VII Pa 34/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Katarzyna Antoniewicz
Sędziowie:	SSO Katarzyna Brzozowska SSO Elżbieta Trybulec-Czernek (spr.)

Protokolant: stażysta Joanna Gawor

po rozpoznaniu w dniu 24 marca 2017 r. na rozprawie w G.

sprawy z powództwa D. J.

przeciwko J. S.

o ustalenie, wydanie

na skutek apelacji powoda D. J. od wyroku Sądu Rejonowego w Malborku IV Wydziału Pracy z dnia 17 października 2016 r. sygnatura

akt IV P 221/15

1. oddała apelację,
2. odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Katarzyna Brzozowska SSO Katarzyna Antoniewicz SSO Elżbieta Trybulec-Czernek

Sygn. akt VII Pa 34/17

UZASADNIENIE

Powód D. J. w pozwie wniesionym w dniu 29 czerwca 2015 roku domagał się wydania od pozwanej J. S. prowadzącej działalność pod firmą (...)z siedzibą w K. świadectwa pracy i zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, iż od dnia 2 listopada 2009 roku do dnia 30 marca 2012 roku łączył go z pozwaną stosunek pracy wynikający z umów o pracę zawartych na czas określony z dnia 2 listopada 2009 roku i 1 lutego 2010 roku oraz na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, której to umowy nie posiada.

Powód podał, że jest w posiadaniu zaświadczenia z dnia 12 stycznia 2012r. o zatrudnieniu na czas nieokreślony a zaświadczenie to uzyskał w celu przedłożenia go w sądzie. Powód zarzucił, że po rozwiązaniu przez pozwaną stosunku pracy, pozwana mimo ciążyącego na niej obowiązku nie wydała mu świadectwa pracy. Zaznaczył, iż wielokrotnie, bezskutecznie wzywał pozwaną do spełnienia powyższego obowiązku osobiście oraz telefonicznie, a pismem z dnia 16 marca 2015 roku ostatecznie zażądał od niej dobrowolnego wydania świadectwa pracy.

W odpowiedzi na pozew J. S. uznała żądanie pozwu w zakresie wydania powodowi świadectwa pracy za okres od dnia 2 listopada 2009 roku do dnia 31 sierpnia 2011 roku, w pozostałym zakresie wniosła o oddalenie powództwa oraz obciążenie powoda kosztami postępowania w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zaprzeczyła wszystkim twierdzeniom pozwu wyraźnie nie przyznanym. Potwierdziła, iż w okresie czasu od dnia 2 listopada 2009 roku do dnia 31 stycznia 2010 roku oraz od dnia 1 lutego 2010 roku do dnia 31 sierpnia 2011 roku zatrudniała powoda w charakterze przedstawiciela handlowego. Wskazała, iż stosunek pracy pomiędzy stronami wygasł z uwagi na upływ czasu, na który był zawarty. Przyznała również, iż po zakończeniu stosunku pracy powód sporadycznie świadczył na jej rzecz usługi w charakterze kierowcy według zasad ustnej umowy zlecenia. Do sytuacji takich dochodziło gdy pracownicy pozwanej chorowali lub z innych przyczyn nie mogli świadczyć usług i pozwana nie miała kim „obsadzić” samochodu. Wówczas to telefonicznie zlecała powodowi wykonanie ustalonego kursu za umówioną stawkę wynagrodzenia. Zaznaczyła, iż nigdy nie miała zamiaru zatrudnienia powoda na umowę o pracę po dniu 31 sierpnia 2011 roku. Nigdy też nie złożyła takiego oświadczenia, a charakter usług powoda był okresowy i wynikał z incydentalnych, bieżących potrzeb a nie stałego zatrudnienia. Stwierdziła, iż to powód nie był zainteresowany jakimkolwiek stałym zatrudnieniem i ujawnieniem jego dochodów z uwagi na wielość postępowań egzekucyjnych prowadzonych wobec niego. Pozwana zarzuciła, że powód domagał się rozliczeń poza stosunkiem pracy. Nadmienila, iż powód nie miał żadnych ściśle określonych godzin pracy, miejsca zatrudnienia czy też powierzonych zadań lub stanowiska. Podała, iż każdorazowo przy prośbie wyjazdu, z powodem kontaktował się były partner pozwanej – W. R., który ustalał i zlecał powodowi wyjazdy. Podniosła, iż powód nie wykazał by po dacie 31 sierpnia 2014 roku strony łączył stosunek pracy. Pozwana dodała, że wbrew twierdzeniom powoda wystawiła mu świadectwo pracy zgodnie z przepracowanymi okresami, jednakże powód oświadczył, iż nie odbierze tego świadectwa gdyż jest ono dla niego zbędne.

Pozwana potwierdziła, że wydała powodowi zaświadczenie z dnia 12 stycznia 2012r. o zatrudnieniu na umowie o pracę na czas nieokreślony na jego wyraźną prośbę.

Na rozprawie w dniu 27 października 2015 roku powód zmodyfikował żądanie pozwu i wniósł o ustalenie istnienia stosunku pracy za okres od dnia 1 września 2011 roku do połowy marca 2013 roku.

W piśmie procesowym z dnia 18 listopada 2015 roku pozwana wniosła o oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami procesu.

W uzasadnieniu wskazała, iż żądanie powoda w zakresie wydania świadectwa pracy za okres od dnia 1 września 2011 roku do połowy marca 2013 roku jest nieuzasadnione i różne od pierwotnego żądania oraz okoliczności faktycznych zgłoszonych w pozwie. Podniosła, iż stosunek pracy pomiędzy stronami wygasł z uwagi na upływ czasu, na który był zawarty, tj. z dniem 31 sierpnia 2011 roku. Podkreśliła, iż zaświadczenie, na które powołał się powód zostało przez niego „wyproszone” do własnych celów. Zaznaczyła, iż w dacie wydania zaświadczenia tj. 12 stycznia 2012 roku nie funkcjonowała jakakolwiek inna czy też następną umowa o pracę. Jednocześnie pozwana nadmienila, iż niezrozumiałym jest rozszerzenie powództwa przez powoda i domaganie się wydania świadectwa pracy za okres „ do połowy marca 2013 roku” , w sytuacji gdy sam powód w treści pozwu określił, iż był zatrudniony u pozwanej do dnia 30 marca 2012 roku.

Na rozprawie w dniu 14 stycznia 2016r. powód podał, że żąda ustalenia stosunku pracy za okres od 1.09.2011r. do 22.03.2013r.

Na rozprawie w dniu 4 października 2016 roku powód podtrzymał dotychczas zgłoszone stanowisko w sprawie Pozwana J. S. wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 17 października 2016 roku, sygn. akt IV P 221/15, Sąd Rejonowy w Malborku w Wydziale IV Pracy, w punkcie I oddalił powództwo, zaś w punkcie II zasądził od powoda D. J. na rzecz pozwanej J. S. kwotę 360,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach:

Pozwana J. S. prowadziła działalność gospodarczą Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) z siedzibą w K. od dnia 15 czerwca 2000 roku do dnia 01 lutego 2014 roku w zakresie sprzedaży detalicznej prowadzonej w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych oraz transportu międzynarodowego i krajowego. Konkubent pozwanej W. R. pomagał jej w prowadzeniu działalności w charakterze handlowca, spedytora. Zajmował się częścią transportową przedsiębiorstwa, zatrudniał pracowników, wypowiadał im umowy, wypłacał wynagrodzenie, ustalał z pracownikami warunki umów. Pozwana faktycznie nie zajmowała się częścią transportową. Zarządzał nią w imieniu pozwanej W. R.. Umowy o pracę podpisywała pozwana, a warunki pracy uzgadniał W. R..

Na przełomie lipca i sierpnia 2011 roku pozwana J. S. rozstała się ze swoim konkubentem W. R. i podjęła decyzję o likwidacji swojej firmy. W. R. przejął całą (...) z siedzibą w K. należącą do pozwanej, łącznie z firmą transportową. Wtedy też W. R. rozpoczął działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) z siedzibą w K. od dnia 01 listopada 2011 roku w zakresie sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych i bezalkoholowych prowadzonej w wyspecjalizowanych sklepach oraz transportu międzynarodowego i krajowego. W posiadaniu pozwanej zostały natomiast maszyny hazardowe, które znajdowały się w sklepie do maja 2012 roku.

W czasie prowadzenia swojej działalności pozwana posiadała dwa samochody w leasingu - C. (...) nr (...)i C. (...) nr (...). W dniu 16.01.2012r. pozwana złożyła wniosek o przedterminowe zakończenie umowy leasingu a w dniu 27.02.2012r. rozwiązała powyższą umowę z bankiem. W dniu 26.01.2012r. W. R. zawarł na swoją firmę umowę leasingu na samochód C. (...) nr (...).

Faktycznie pozwana zakończyła działalność transportową w dniu 1 listopada 2011 roku a działalność gospodarczą w maju 2012 roku.

W dniu 24 maja 2012 roku miała miejsce ostatnia usługa transportowa pozwanej. Po tej dacie pozwana zajmowała się wyłącznie wynajmem powierzchni.

Powód D. J. był zatrudniony u pozwanej J. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w K. kolejno:

- na podstawie umowy o pracę na czas określony od dnia 2 listopada 2009 roku do dnia 31 stycznia 2010 roku w charakterze przedstawiciela handlowego z wynagrodzeniem w kwocie 1.276,00 złotych brutto miesięcznie,
- na podstawie umowy o pracę na czas określony od dnia 1 lutego 2010 roku do dnia 31 sierpnia 2011 roku w charakterze przedstawiciela handlowego z wynagrodzeniem w kwocie 1.317,00 złotych brutto miesięcznie. W treści umowy o pracę strony określiły najniższe wynagrodzenie krajowe. W rzeczywistości zaś powód otrzymywał około 2.500 złotych wypłacane bądź w formie gotówki, bądź przelewem na kartę firmową założoną powodowi przez W. R..

Pozwana po dniu 31 sierpnia 2011 roku nie miała zamiaru zatrudniania powoda na umowę o pracę albowiem rozstała się z konkubinem, który do tego czasu w jej imieniu prowadził działalność transportową. Bezsporne jest w sprawie, że pozwana nigdy nie złożyła takiego oświadczenia woli i strony nie zawarły kolejnej umowy o pracę. Tym samym powód wbrew sugestii zawartej w pozwie nigdy nie był cyt. „ w posiadaniu” kolejnej umowy zawartej na czas nieokreślony.

Stosunek pracy między stronami wygasł więc z uwagi na upływ czasu, na który był zawarty.

Po przejściu z dniem 1 listopada 2011r. firmy transportowej od pozwanej W. R. przeprowadził rozmowę z powodem i poinformował go o przejściu firmy. Powód po zakończeniu stosunku pracy u pozwanej miał przejść do firmy (...) i zostać zatrudniony jako kierowca, handlowiec. Do podpisania umowy o pracę jednak nie doszło.

Po zakończeniu stosunku pracy powód sporadycznie świadczył najpierw na rzecz J. S. a potem na rzecz W. R. usługi w charakterze kierowcy na podstawie ustnych umów zlecenia. Powód nie miał żadnych określonych ściśle godzin pracy, miejsca zatrudnienia czy też powierzonych zadań bądź stanowiska. Każdorazowo z powodem kontaktował się W. R., który sam ustalał i zlecał mu wyjazdy. W. R. informował telefonicznie powoda o konieczności wyjazdu lub smsem wysyłał adres pod który należało się udać i numer referencyjny załadunku. Każdorazowo po zakończonym wyjeździe W. R.:

- rozliczał się z powodowi z wykonanej usługi na podstawie zeszytu, który powód prowadził na potrzeby każdego wyjazdu

- wypłacał należne powodowi wynagrodzenie „do ręki” lub na rachunek firmowy, z którego powód mógł korzystać.

Bezspornym jest, że po każdym zleceniu wyjazdu powód sporządzał rachunek z ilości wydanych pieniędzy na zakup paliwa lub innych poniesionych wydatków. W. R. wyliczał powodowi wynagrodzenie procentowo na podstawie faktur a stawka wynagrodzenia była zawsze ustalana po powrocie z trasy.

Bezspornym jest też w sprawie, że ani J. S. ani W. R. nie zgłaszali faktu zatrudnienia powoda na umowę zlecenie.

W okresie objętym sporem powoda z pozwaną nie łączyła umowa o pracę. W okresie zatrudnienia u pozwanej powód nie korzystał ze zwolnień lekarskich ani z urlopu wypoczynkowego, nie podpisywał listy obecności ani listy płac. Nie kwitował również odbioru wynagrodzenia. Nie przeprowadzano z nim żadnych szkoleń, ani nie wysyłano go na badania lekarskie. W. R. wpłacał pieniądze za powoda do komornika na poczet toczącego się przeciwko niemu postępowania egzekucyjnego.

W dniu 12 stycznia 2012 roku powód otrzymał zaświadczenie z treści którego wynika, iż powód był zatrudniony u pozwanej na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od dnia 01.02.2010r. ze średnim wynagrodzeniem z 3 miesięcy w kwocie 1032,34 zł. Powyższe zaświadczenie zostało powodowi wydane na jego prośbę celem przedłożenia go w sądzie, w sprawie o alimenty. Pozwana jednak zaprzeczyła jakoby to ona podpisała powyższe zaświadczenie.

Powód otrzymał zeznanie podatkowe PIT za 2011 rok. Nie otrzymał zaś rozliczenia PIT za 2012 rok.

Pozwana ostatecznie wystawiła powodowi świadectwo pracy za okres od dnia 2.11.2009r. do dnia 31.08.2011r., które doręczono powodowi na rozprawie w dniu 27.10.2015r.

Bezspornym jest w również w sprawie, że pozwem z dnia 29 czerwca 2014r. powód wytoczył powództwo przeciwko W. R. prowadzącemu PHU (...) w K. o wydanie świadectwa pracy za okres od dnia 1.04.2012r. do dnia 22.03.2013r. powołując się na obie umowy zawarte na czas określony z pozwaną. Niniejsza sprawa toczyła się w tutejszym sądzie pod sygnaturą akt IV P 231/14. W tej sprawie powód powołał się na zaświadczenie z dnia 12.07.2012r. wydane przez pozwanego, że jest zatrudniony u niego na czas nieokreślony od dnia 1.04.2012r. Powód jednocześnie załączył kopie umów o pracę zawarte z pozwaną z dnia 2.11.2009r., 1.02.2010r. oraz kopie zaświadczenia W. R. z dnia 12.07.2012r.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2015 roku oddalono powództwo D. J. przeciwko W. R. o wydanie świadectwa pracy za okres od dnia 1 kwietnia 2012 roku do dnia 22 marca 2013 roku.

W dniu 16 marca 2015 roku powód wystosował do pozwanej J. S. przedsądowe wezwanie o wydanie świadectwa pracy za okres zatrudnienia od dnia 2 listopada 2009 roku do 30 marca 2012 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zebranego i przedstawionego w toku postępowania przed tym Sądem materiału dowodowego.

Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne wszelkie dowody z dokumentów za wyjątkiem zaświadczenia z dnia 12 stycznia 2012 roku, które w jego ocenie zawiera nieprawdziwe informacje zarówno co do wysokości wynagrodzenia jakie powód osiągał u pozwanej jak i rodzaju umowy o pracę zawartej między stronami. Powód sam przyznał, że jego wynagrodzenie w czasie pracy u pozwanej wynosiło około 2500 zł gdy tymczasem w zaświadczeniu podano znacznie zaniżone wynagrodzenie w kwocie 1032,34 zł.

Przedmiotowe zaświadczenie podaje ponadto, że powód był zatrudniony na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony zawartej w dniu 1.02.2010r. gdy tymczasem bezsporne jest, że umowa zawarta przez strony w tymże dniu była umową zawartą na czas określony tj. do dnia 31.08.2011r. Powód wymógł sporządzenie powyższego zaświadczenia od W. R. aby posłużyć się nim w postępowaniu alimentacyjnym mając pełną świadomość, że podane w nim informacje nie są prawdziwe. Nadto zdaniem Sądu Rejonowego, powód nie udowodnił, że podpis złożony na zaświadczeniu należy do pozwanej J. S.

Pozostałe dokumenty przedłożone w sprawie z których ww. sąd przeprowadził dowód nie budziły wątpliwości, gdyż zostały sporządzone w odpowiedniej formie, przez osoby i instytucje upoważnione w tej mierze oraz posiadające kompetencje do sporządzania tego rodzaju dokumentów, a zebrane dowody nie były kwestionowane przez strony. Nadto treść przedłożonych dowodów z dokumentów znajdowała uzupełnienie i potwierdzenie w innych źródłach dowodowych.

Nie budziły również wątpliwości Sądu Rejonowego dowody z zeznań świadków T. K., J. L., W. R., S. S. i E. O.. Zeznania powyższych świadków były w jego ocenie spójne, konsekwentne i logiczne, w znacznej mierze korelowały między sobą. Analiza zeznań tych świadków zdaniem Sądu Rejonowego prowadzi do wniosku, iż rzetelnie oddają rzeczywisty przebieg wydarzeń i nie noszą znamion stronniczości czy też subiektywnego zabarwienia lub wrogości, albo nawet niechęci. Używany przez świadków język wskazuje na ich rzeczowy i konkretny stosunek do zdarzeń, w których uczestniczyli, a także na ich zadaniowe, a nie osobiste nastawienie w stosunku do opisywanych wydarzeń. Sąd orzekający w I instancji dał wiarę omówionym wyżej zeznaniom uznając je za konsekwentne, wyczerpujące, niezawierające sprzeczności, wzajemnie się uzupełniające, tworzące spójną i logiczną całość.

Świadek T. K. zeznał, iż nie posiada wiedzy u kogo powód pracował i na jakiej podstawie (k. 57v, zapis z nagrania 00:38:33 do 00:43:22). Świadek J. L. zeznała, iż powód do 2010 roku pracował u pozwanej J. S. na podstawie umowy o pracę (k. 57v – 58, zapis z nagrania 00:44:52 do 00:55:14). Świadek W. R. zeznał, iż powód w spornym okresie nie był zatrudniony u pozwanej albowiem na przełomie lipca i sierpnia 2011 roku pozwana rozstała się z nim i zlikwidowała firmę (...) J. S. a świadek przejął od niej samochody i otworzył własną firmę w listopadzie 2011 roku pod nazwą P.H.U. (...). Zeznał ponadto, iż powód od września 2011 roku miał przejść do jego firmy i być zatrudniony na stanowisku kierowcy. Jednakże z uwagi na problemy z komornikiem powód nie chciał być zatrudniony i wykonywał usługi na jego rzecz kilka razy w miesiącu na podstawie ustnej umowy zlecenia, z wynagrodzeniem od frachtu (k. 58 – 58v, zapis z nagrania 00:55:14 do 01:18:39). Świadek E. O. zeznała, że z powodem widywała w czasie kiedy wracał z trasy, zdawał papiery, rozliczał się z W. R. i szedł do domu. Potwierdziła również okoliczność, iż dla pozwanej pracowała do połowy 2012 roku (k. 165, zapis z nagrania 00:25:48 do 00:33:40). Świadek S. S. zeznała, iż w firmie pozwanej na stałe był zatrudniony jeden kierowca, a powód proszony był jedynie sporadycznie, w wyjątkowych sytuacjach na zasadzie zastępstw lub jednorazowych zleceń wynagradzanych za każdy przejazd z góry (np. choroby kierowcy, niemożności powrotu kierowcy z trasy na czas). Nadto zeznała, iż nie były to wyjazdy stałe. Zeznała, iż powód nie chciał umowy o pracę bo był obciążony zobowiązaniami (k. 165v – 166, zapis z nagrania 00:34:18 do 00:47:13).

Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom powoda jedynie w tej części, w której zeznał on, że nie podpisywał list obecności, list płac, nie wykorzystywał urlopów, nie kwitował odbioru wynagrodzenia, nie miał stałych obowiązków ani stałego wynagrodzenia, (wynagrodzenie zależne od frachtu) a pracę zlecał mu W. R. i z nim rozliczał się z każdego wykonanego kursu. Ww. Sąd odmówił zaś wiary twierdzeniom powoda dotyczącym tego, iż wykonywał on pracę w spornym okresie

w ramach stosunku pracy z pozwaną i że po dniu 31 sierpnia 2011 roku pozwana zawarła z nim trzecią umowę o pracę na czas nieokreślony a także o rzekomej niewiedzy co do charakteru pracy jaką świadczył na rzecz W. R. albowiem ta część zeznań powoda pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią umów o pracę zawartych przez strony, zeznaniami pozwanej i świadków uznanymi przez Sąd Rejonowy za wiarygodne. Zeznania powoda w tej części są zdaniem ww. Sądu przyjętą przezeń linią obrony dla potrzeb toczącego się procesu sądowego, a nie faktycznym odzwierciedleniem prawnych relacji z pozwaną. Już z treści złożonego przez powoda przedsądowego wezwania o wydanie świadectwa pracy za okres od 2 listopada 2009 roku do 30 marca 2012 roku wynika, iż powód doskonale orientował się w jakim okresie, dla kogo i na jakich zasadach pracował. Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie należy Sąd Rejonowy ocenił powoda jako osobę mało wiarygodną. Na taką ocenę powoda miał wpływ fakt, że posłużył się on w sądzie, w sprawie alimentacyjnej nieprawdziwym zaświadczeniem o osiągniętych zarobkach. Nadto wcześniejsze roszczenie powoda skierowane przeciwko W. R. o wydanie świadectwa pracy za okres od 1.04.2012r do 22.03.2013r. gdy obecnie domaga się takiego świadectwa od pozwanej za okres (od 1.09.2011r. do 22.03.2013r.) a więc w większości pokrywający się z w/w roszczeniem czyni powoda bardzo mało wiarygodną osobą a jego zeznania należy uznać za wykrętne i nielogiczne. Powód mając 45 lat i odpowiednie doświadczenie życiowe zdaniem ww. Sądu był świadomy na czyją rzecz i na jakich zasadach pracował. Również w trakcie postępowania przed Sądem I instancji podawał różne okresy zatrudnienia u pozwanej. Nadto jak już wyżej wspomniano powód sugerował w pozwie, że zawarł z pozwaną trzecią umowę na czas nieokreślony a jedynie nie jest w jej posiadaniu. Tymczasem w późniejszym czasie przyznał, że takiej umowy nie zawierał a twierdzenie swoje opiera jedynie na nieprawdziwym zaświadczeniu z dnia 12.01.2012r. O tym, że powód nie jest wiarygodny świadczy zdaniem ww. Sądu nadto fakt, że podpisał on umowę o pracę z pozwaną z wynagrodzeniem w kwocie 1317 zł gdy tymczasem osiągał zarobki dwa razy wyższe, przez co świadomie uszczuplał należności Skarbu Państwa z tytułu podatku dochodowego oraz składek ZUS.

Zeznania pozwanej J. S. Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne, z uwagi na to, że były one spójne, logiczne, szczerze i korespondowały z pozostałym, uznanym przez ww. Sąd za wiarygodny, materiałem dowodowym w sprawie a w szczególności z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków i treścią umów o pracę zawartych z powodem. Podniesiono, że powodowi nie udało się skutecznie podważyć wiarygodności zeznań pozwanej, nie przedstawił on również żadnych dowodów przeciwnych.

Na rozprawie w dniu 4 października 2016 roku na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. Sąd Rejonowy pominął spóźnione wnioski dowodowe strony powodowej:

- o zobowiązanie pozwanej do złożenia dokumentów CMR oraz wszystkich faktur,
- o przeprowadzenie badań grafologicznych na okoliczność kto wypełniał zeszyt powoda i czynił tam notatki,
- o zobowiązanie pozwanej do złożenia dokumentów na okoliczność przeprowadzenia badań lekarskich urlopów pracowniczych, szkoleń pracowników na okoliczność, że firma była źle prowadzona i nie ma dokumentacji.
- o zobowiązanie świadka W. R. do przedłożenia wszelkiej dokumentacji dotyczącej transportu towarów dla auta C. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w tym faktur i listów przewozowych CMR za okres od przejęcia leasingu na w/w auto do 23 marca 2013 roku.
- o zobowiązanie pozwanej do złożenia wszelkiej dokumentacji dotyczącej transportu towarów dla samochodu C. (...) numer rejestracyjny (...), w tym faktur i listów przewozowych CMR za okres od dnia 21 czerwca 2011 roku do dnia 23 marca 2013 roku,
- o przeprowadzenie dowodu z dokumentów będących w posiadaniu banku (...) w K. na okoliczność ustalenia kto był właścicielem konta bankowego karty (...), jakie były dane firmy i kto korzystał z tej karty,
- o przeprowadzenie dowodu z dokumentów będących w posiadaniu firmy (...) Sp. z o.o. w W.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że powód miał niewątpliwie możliwość powołania powyższych dowodów już w pozwie lecz tego nie uczynił. Nadto już na rozprawie w dniu 27 października 2015r. ww. Sąd zobowiązał strony do złożenia ostatecznych wniosków dowodowych w sprawie w terminie 14 dni pod rygorem późniejszego ich pominięcia. Powód w zakreślonym terminie złożył jedynie pismo procesowe z dnia 6.11.2015r. (k-38 akt) o przesłuchanie świadków. Natomiast w/w wnioski dowodowe, które Sąd Rejonowy pominął, powód zgłosił dopiero w piśmie z dnia 29.06.2016r. i 7.07.2016r. a więc po upływie ponad pół roku od zobowiązania i nie wykazał, iż nie mógł ich zgłosić we właściwym terminie. Wyjaśniono, że na gruncie postępowania cywilnego realizacji postulatów szybkości (przyśpieszenia) postępowania służy zasada koncentracji (skupienia) materiału procesowego, to jest materiału faktycznego i dowodowego. Zasada ta dotyczy kwestii, w jakim czasie materiał ten powinien być zgromadzony w postępowaniu. Występują dwa systemy koncentracji materiału procesowego, a mianowicie system prekluzji, polegający na tym, że ustawa w sposób wyraźny określa termin (moment), do którego można gromadzić materiał procesowy, a po upływie którego gromadzenie tego materiału jest niedopuszczalne oraz system dyskrejonalnej władzy sędziego, polegający na tym, iż o czasowych granicach gromadzenia materiału procesowego decyduje Sąd, od którego oceny zależy uznanie, czy strona powołała materiał procesowy we właściwym czasie, czy też uczyniła to zbyt późno. Regulacją zapewniającą koncentrację materiału procesowego, opartą na zasadzie dyskrejonalnej władzy sędziego, jest m.in. zastosowany przez sąd przepis art. 217 k.p.c. Przepis ten utrzymuje zasadę, że strony mogą przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej (§ 1), ale jednocześnie norma ta przewiduje, że Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo wystąpią inne szczególne okoliczności (§ 2). Nadto Sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione (§ 3). Przepis art. 217 § 2 k.p.c. nakłada na Sąd obowiązek każdorazowej oceny, czy przedstawione przez stronę twierdzenia i dowody powinny być powołane wcześniej, czy też nie, a zatem w pierwszej kolejności czy w ogóle doszło do opóźnienia, zaś ocena ta powinna być uwarunkowana tym, czy strona mogła ze względu na naturalny bieg procesu powołać owe twierdzenia i dowody z uwagi na ich łączność z materiałem poprzednio zaprezentowanym. Z kolei art. 217 § 3 k.p.c. w ramach dyskrejonalnej władzy sędziowskiej sytuuje także możliwość pominięcia twierdzeń i dowodów zgłaszanych dla zwłoki lub gdy okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. Nie można więc pominąć twierdzeń i dowodów, jeśli dana okoliczność nadal budzi wątpliwości Sądu lub jeśli ocena dotychczasowych dowodów prowadzi, w przekonaniu Sądu, do wniosków niekorzystnych dla strony powołującej dalsze dowody. Sytuacja taka nie zachodzi, gdy strona usiłuje dowodzić istotnego dla sprawy twierdzenia, które zostało już na jej korzyść wykazane dotychczasowymi dowodami, albo gdy proponowana przez stronę teza dowodowa jest nieistotna dla rozstrzygnięcia sprawy, albo proponowany środek dowodowy jest nieprzydatny do jej udowodnienia. Natomiast twierdzenia i dowody są powoływane dla zwłoki, jeżeli okoliczności sporne zostały już uzgodnione między stronami. Ocena ta zależy od tego, jak rozumiane są normy prawa materialnego, jakie mogą zostać zastosowane w sprawie. Innymi słowy, to prawo materialne wyznacza krąg niezbędnych, istotnych okoliczności faktycznych, które po udowodnieniu określają zakres niezbędnych ustaleń, i ma decydujące znaczenie dla oceny, czy określone twierdzenia – jako przedmiot dowodu – mają wpływ na treść orzeczenia.

W przedmiotowej sprawie strona powodowa zdaniem Sądu orzekającego w I instancji nie wykazała by uwzględnienie tychże wniosków dowodowych nie spowodowało zwłoki w postępowaniu. W przekonaniu ww. Sądu dopuszczenie chociażby dowodu z opinii biegłego grafologa prowadziło do znacznego opóźnienia w rozpoznaniu przedmiotowej sprawy.

Powód jak sam przyznał od początku procesu był w posiadaniu zeszytu ze swoimi notatkami dotyczącymi jego pracy, lecz fakt ten ujawnił dopiero na rozprawie w dniu 28 czerwca 2016r. składając do akt kopie tych zapisów. Nie potrafił jednak podać logicznego powodu dla którego nie ujawnił go we właściwym czasie. Powód podał jedynie, że czekał na rozwój sytuacji.

Podniesiono, iż w doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, że tzw. prekluzja materiału procesowego, która w najpełniejszy sposób pozwala na optymalne skrócenie czasu postępowania, ma na celu zmuszenie stron postępowania

do ujawnienia swoich stanowisk i dowodów już na samym początku procesu, tak aby sąd miał możliwość dokonania właściwej oceny. Prekluzja dowodowa obejmuje wszystkie spóźnione twierdzenia, zarzuty i dowody, bez względu na ich znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wprawdzie prekluzja dowodowa nie ma charakteru bezwzględnego, bowiem ustawodawca dopuszcza sytuacje, w których strony mogą w późniejszej fazie powołać nowe twierdzenia i dowody, jednakże może to nastąpić tylko wtedy gdy strona wykaże, że ich powołanie w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym nastąpiło bez winy strony lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Tymczasem, w ocenie Sądu Rejonowego zwłoka taka nastąpiłaby, skoro zachodziłoby prawdopodobieństwo powołania przez pozwaną przeciwdowodów dla podważenia twierdzeń strony powodowej. Nadto co już podniesiono powód nie wykazał, że nie zgłosił w/w wniosków dowodowych we właściwym czasie bez swojej winy.

Z tych samych względów ww. Sąd pominął wniosek dowodowy pozwanej o przeprowadzenie dowodu z faktury nr (...) z dnia 24.05.2012r.

Podstawą dochodzenia żądania powoda o ustalenie istnienia stosunku prawnego jest przepis art. 189 k.p.c. Stosownie do treści tego przepisu strona może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa w każdym przypadku, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny w ustaleniu występuje zawsze, gdy istnieje samoistna niepewność co do stanu prawnego lub prawa. Oceniając ten aspekt sprawy Sąd Rejonowy rozważał czy dochodzone przez powoda D. J. roszczenie ustalające ma charakter samoistny i niezależny od ewentualnych przyszłych roszczeń pieniężnych, które mogą powstać, lub których powód nie był w stanie przewidzieć, lub już określić w dacie wystąpienia z powództwem o ustalenie. Sąd Rejonowy uznał, iż powód wskazując na możliwość zaliczenia okresu zatrudnienia u pozwanej do stażu pracy, istotnego zarówno dla ustalenia przyszłego wynagrodzenia (dodatek stażowy), jak również dla ubezpieczenia społecznego w perspektywie przyszłych uprawnień emerytalnych wykazał, że ma interes prawny w ustaleniu istnienia stosunku pracy (**patrz:** wyrok Sądu Najwyższego z 14 września 1998 r. w sprawie I PKN 334/98). Dokonując oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego Sąd meriti doszedł do przekonania, że zgłoszone przez powoda żądanie nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem stron nie łączył po dniu 31 sierpnia 2011 roku stosunek pracy. Pozwana podpisała jedynie z powodem dwie umowy o pracę na czas określony tj. na okres od dnia 2 listopada 2009 roku do dnia 31 stycznia 2010 roku oraz od dnia 1 lutego 2011 roku do dnia 31 sierpnia 2011 roku. Po tym dniu strony nie łączyła już umowa o pracę a powód jedynie wykonywał zlecenia na jej rzecz a po zaprzestaniu prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie transportu krajowego i międzynarodowego na rzecz jej byłego konkubenta. Fakt wypowiedzenia przez pozwaną umowy leasingu na samochody C. (...) nr (...) i C. (...) nr (...) i podpisania takiej umowy w dniu 16 stycznia 2012 przez W. R. bezsprzecznie świadczy o zakończeniu działalności przez pozwaną w zakresie transportu międzynarodowego, a tym samym braku możliwości zatrudniania powoda w okresie przez niego wskazanym. Powód w swoich zeznaniach potwierdził, że wyjazdy zlecał mu W. R. i z nim każdorazowo rozliczał się z wydatków poniesionych na trasie i z nim ustalał wynagrodzenie za odbytą trasę. Dla powoda mającego zaległości alimentacyjne była to bardzo dogodna sytuacja gdyż taka forma wypłaty chroniła go przed egzekucją komorniczą.

Sąd Rejonowy przeanalizował również treść łączącego strony stosunku prawnego, zwracając w tym zakresie uwagę zwłaszcza na cel i zgodny zamiar stron, co do charakteru umowy, zachowanie się stron podczas realizacji przedmiotowego stosunku prawnego, składające się nań prawa i obowiązki oraz wzajemne relacje stron.

Wskazano, iż z treści art. 11 k.p. wynika, że nawiązanie stosunku pracy, bez względu na jego podstawę prawną, wymaga zgodnego oświadczenia woli pracodawcy i pracownika. Przepis art. 29 § 1 k.p. stanowi zaś, że umowa o pracę powinna być zawarta na piśmie, z wyraźnym określeniem rodzaju i warunków umowy, a ponadto powinna określać rodzaj pracy, miejsce jej wykonywania i termin rozpoczęcia pracy oraz wynagrodzenie odpowiadające rodzajowi pracy. Nie ulega też wątpliwości, że brak formy pisemnej nie oznacza, że umowa nie została zawarta. Z punktu widzenia treści przepisu art. 22 § 1 k.p., definiującego stosunek pracy i określającego jego podstawowe cechy należało więc w sprawie wyjaśnić i udowodnić następujące fakty:

- czy strony zawarły umowę, w której powód zobowiązał się wykonywać pracę określonego rodzaju, a pozwana do zatrudnienia powoda,
- czy przedmiotem zobowiązania powoda było osobiste wykonywanie pracy,
- czy praca powoda miała być wykonywana pod nadzorem pozwanej i pod jej kierownictwem, a także opłacana wynagrodzeniem.

Podkreślono, że zgodnie z przepisem art. 6 k.c. znajdującym na mocy art. 300 k.p. zastosowanie w sprawach z zakresu prawa pracy, ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przepis art. 232 k.p.c. stanowi zaś, że to strony są zobowiązane do wykazywania inicjatywy dowodowej, Sąd zaś może to czynić zupełnie wyjątkowo. Ciężar dowodu, iż strony łączył stosunek pracy, obciąża pracownika, a zatem okoliczności te powinien udowodnić powód D. J..

Sąd Rejonowy wskazał, iż do cech stosunku pracy należą: dobrowolność zobowiązania, osobisty charakter świadczenia pracy przez pracownika, odpłatność świadczeń, podporządkowanie pracownika pracodawcy wyrażające się zwłaszcza w możliwości wydawania pracownikowi poleceń dotyczących pracy, ponoszenie ryzyka gospodarczego, produkcyjnego i osobowego przez pracodawcę, ciągłość świadczenia pracy. Wśród cech odróżniających stosunek pracy od innych, podobnych stosunków zobowiązaniowych – jest świadczenie pracy pod kierownictwem pracodawcy oraz ponoszenie ryzyka gospodarczego, produkcyjnego, osobowego i socjalnego przez pracodawcę. Istotą stosunku pracy jest osobiste świadczenie pracy przez pracownika na rzecz pracodawcy w warunkach podporządkowania pracownika pracodawcy w zakresie dotyczącym pracy. Podporządkowanie polega na osobistym świadczeniu pracy określonego rodzaju „na rzecz” i „pod kierownictwem” pracodawcy, w miejscu i czasie przez niego wskazanym.

O tym, że powoda w spornym okresie czasu nie łączył z pozwaną stosunek pracy zdaniem Sądu Rejonowego przesądza:

- brak stałego wynagrodzenia, powód miał płacone od frachtu, po zakończeniu każdej trasy
- brak kierownictwa pozwanej (pozwana rozstała się ze swoim konkubinem i to on zlecał mu wyjazdy i płacił mu wynagrodzenie).
- brak urlopów wypoczynkowych
- brak sposobu rozwiązania stosunku pracy (żadna ze stron nie rozwiązała rzekomej umowy o pracę)
 - swoboda i samodzielność powoda w organizowaniu pracy,
 - brak ścisłego wyznaczania i określania godzin pracy,
- brak potrąceń z wynagrodzenia zaliczek na podatek dochodowy.

Umowa o pracę jest dwustronną czynnością prawną, konsensualną, zobowiązującą, kauzalną i odpłatną. Dochodzi ona do skutku wtedy, gdy obie strony złożą zgodne oświadczenie woli określające rodzaj pracy, termin rozpoczęcia, wynagrodzenie. Konsekwencje przyznania danej umowie charakteru umowy o pracę są bardzo znaczące, przede wszystkim w sferze uprawnień pracowniczych - urlop, nadgodziny, sposoby rozwiązania stosunku pracy, uprawnienia w razie niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę.

Z kolei przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 § 1 k.c.). Co do zasady zleceniobiorca wykonuje powierzone mu zadanie osobiście, bowiem art. 738 § 1 zd. 1 k.c. stanowi, że przyjmujący zlecenie może powierzyć wykonanie zlecenia osobie trzeciej tylko wtedy, gdy wynika to z umowy lub ze zwyczaju albo gdy jest do tego zmuszony przez okoliczności. Zleceniobiorca ma obowiązek informowania zleceniodawcy o przebiegu sprawy (art. 740 k.c.), a zleceniodawca może udzielać zleceniobiorcy wiążących wskazówek (art. 737 k.c.), a co za tym idzie kontrolować prawidłowość wywiązywania się

ze zlecenia, wskazywać dni, godziny i sposób wykonania powierzonych czynności. Wydawanie takich poleceń może stwarzać pozory podporządkowania zleceniobiorcy w stosunku do zleceniodawcy. Zasadą jest odpłatność zlecenia, chyba że z umowy albo okoliczności wynika, że zleceniobiorca zobowiązał się wykonać zlecenie bez wynagrodzenia (art. 735 § 1 k.c.). W wielu przypadkach postanowienia umowy o pracę i umowy zlecenia mogą być zbieżne ze sobą, a sposób wykonania tych umów podobny. Dopiero całościowa analiza nie tylko samych postanowień umowy i sposobu jej wykonania, ale także wykładni oświadczeń woli stron, a przede wszystkim ich zgodny zamiar zawarcia konkretnego rodzaju umowy dają pełną podstawę do zakwalifikowania danej umowy jako umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej.

W pierwszej kolejności należy dokonać wykładni umowy wiążącej strony przedmiotowego postępowania. Jak wynika z art. 65 k.c. w zw. z art. 300 k.p. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Dokonywana wykładnia powinna uwzględniać interesy obu stron w zakresie uzgodnionej lub wyinterpretowanej treści zawartego kontraktu. Dlatego oświadczenie woli należy tłumaczyć przy uwzględnieniu znanych stronom okoliczności, w których zostało złożone, a w konsekwencji należy badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, realizowanej z odniesieniem do interesów obu kontrahentów.

Wykładając oświadczenia woli kontrahentów, nie można przy tym odmówić znaczenia nazwie czynności prawnej (umowy), należy bowiem pamiętać, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Zatem zamiar stron może być wyrażony również m.in. właśnie w nazwie umowy. W przypadku, gdy strona stosunku prawnego domaga się ustalenia, iż z drugą stroną wiązała ją umowa o pracę, a nie umowa o charakterze cywilno – prawnym, konieczne jest szczegółowe badanie, jakie cechy w danej umowie przeważają (dominują). Powyższe wymaga ustalenia całokształtu okoliczności faktycznych, treści umowy, jej nazwy a także woli stron ją zawierających (**patrz:** wyroki SN z dnia 26 marca 2008 r., I UK 282/2007, z dnia 7 października 2009r., III PK 39/2009).

W razie ustalenia, że w łączącym strony stosunku prawnym występowały elementy obce stosunkowi pracy (brak podporządkowania kierownictwu), nie jest możliwa ocena, że zawarta została umowa o pracę. Nie można mówić o stosunku pracy, gdy w umowie wiążącej strony dominują cechy charakterystyczne dla umów cywilnoprawnych (**porównaj:** wyrok SN z dnia 14 lutego 201 r. w sprawie I PKN 256/00).

Zdaniem Sądu Rejonowego, wbrew twierdzeniom strony powodowej nie można uznać, iż powód wykonywał pracę w sposób podporządkowany pod kierownictwem pracodawcy w sposób charakterystyczny dla stosunku pracy. Cechą umowy o pracę nie jest pozostawanie w dyspozycji pracodawcy, bo to może występować też w umowach cywilnoprawnych, lecz wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy (pracy podporządkowanej). Ta cecha ma charakter konstrukcyjny dla istnienia stosunku pracy (**tak:** SN w wyroku z dnia 22 listopada 2005 r., I UK 68/05). Powód otrzymywał wynagrodzenie zawsze po powrocie z trasy, a jego stawka nie była ustalona z góry (tylko od frachtu). Praktyka taka jest obca stosunkowi pracy. Powód otrzymywał wynagrodzenie tylko za wykonane czynności, co pozostaje charakterystyczne dla stosunku cywilnoprawnego i wiąże się z przeniesieniem gospodarczego ryzyka. Co więcej czas pracy powoda nie był ustalony w ścisłych ramach czasowych. Powód nie kwitował otrzymywanego wynagrodzenia i co ważne był tego w pełni świadomy w wręcz akceptował taki stan rzeczy. Powodowi w tym czasie zależało na nieujawnianiu swoich faktycznych dochodów z uwagi na toczące się w stosunku do niego postępowania egzekucyjne. Sąd Rejonowy podkreślił, iż jak wynika z materiału dowodowego zebranego w sprawie a w szczególności z zeznań świadków charakter usług powoda był okresowy i wynikał z incydentalnych bieżących potrzeb pozwanej a następnie jej byłego partnera. Co więcej sam powód wielokrotnie podkreślał, że nie jest zainteresowany jakimkolwiek stałym zatrudnieniem i ujawnieniem dochodów z uwagi na wielość postępowań egzekucyjnych prowadzonych wobec jego osoby. Powód ewidentnie ukrywał swoje dochody, skoro jego wynagrodzenie W. R. przelewał na kartę firmową z której powód na bieżąco korzystał.

Bez znaczenia jest obecnie w ocenie ww. Sądu zarzut powoda, iż chciał on zawrzeć umowę o pracę. Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa Sądu Najwyższego należy badać zgodny zamiar obu stron umowy, a nie tylko jednej z nich (**porównaj**: wyrok SN z dnia 5 września 1997 r., I PKN 229/97).

Gdyby nawet odmiennie ocenić stosunek prawny na podstawie którego powód świadczył swoje usługi, po zakończeniu stosunku pracy z pozwaną to w okresie od 1 listopada 2011 roku stosowna umowa mogła go wiązać tylko z W. R.. Wedle bowiem ustaleń Sądu Rejonowego pozwana w porozumieniu z konkubentem zlikwidowała prowadzoną przez siebie działalność gospodarczą w zakresie transportu a majątek firmy przejął W. R., który swoją działalność gospodarczą rozpoczął właśnie 1 listopada 2011 roku. Od tego czasu W. R. prowadził we własnym imieniu wszelkie sprawy związane z działaniem firmy transportowej, w tym związane z zatrudnianiem pracowników. Wobec tego od dnia 1 listopada 2011 roku pozwana nie mogła być pracodawcą powoda.

Przed wymienioną datą W. R. także czynił wszelkie ustalenia związane z zatrudnianiem pracowników i zawieraniem umów zlecenia, ale jak ustalono nie czynił tego we własnym imieniu tylko w imieniu i na rzecz pozwanej.

Natomiast kwestia istnienia stosunku pracy pomiędzy powodem a W. R. została już w sposób prawomocny przesądzona wyrokiem wydanym w sprawie sygn. IV P 231/14. Zgodnie z treścią art. 365 § 1 k.p.c. - orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i Sąd, który je wydał, lecz również inne Sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Wskazany wyrok jest zatem wiążący dla Sądu orzekającego w niniejszej sprawie i brak jest podstaw, aby czynić odmiennie ustalenia niż wynikają one ze wspomnianego orzeczenia.

W świetle przedstawionych wyżej ustaleń i rozważań, w ocenie Sądu Rejonowego, powód nie udowodnił, że z pozwaną łączył go w spornym okresie stosunek pracy w rozumieniu art. 22 § 1 k.p.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy na podstawie przepisów art. 189 k.p.c. oraz art. 22 § 1 k.p. a contrario oddalił powództwo w tej części jako bezzasadne - pkt 1 wyroku.

Ustalenie, że strony nie łączył stosunek pracy przesądza z kolei o bezzasadności roszczenia o wydanie świadectwa pracy na podstawie art. 97 § 1 k.p. a contrario. Przepis ten bowiem określa, że pracodawca w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy, jest obowiązany niezwłocznie wydać pracownikowi świadectwo pracy.

Mając powyższe na względzie, powództwo co do tego roszczenia również oddalono w pkt 1 wyroku.

O kosztach procesu ww. Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu oraz na podstawie § 11 ust. 1 pkt 1 oraz § 2.ust.2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 roku (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) Wysokość wynagrodzenia fachowego pełnomocnika – radcy prawnego – została określona w wysokości sześciokrotnej stawki minimalnej tj. kwoty 360 zł- jak w pkt II wyroku.

Apelację od powyższego wyroku Sądu Rejonowego wywiódł powód zaskarżając wyrok w całości, i zarzucając mu:

1. błędy w ustaleniach faktycznych;
2. naruszenie prawa procesowego przez niedokonanie w sprawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego polegające na nieuwzględnieniu w stanie faktycznym sprawy istotnych faktów i dowodów:
 - zeszytu rozliczeń świadczącego o ciągłości zatrudnienia mającego znaczenie w ustaleniu istnienia stosunku pracy, bezpośrednio podleganiu pozwanej;

- wydruku smsów z telefonu powoda jako dowodu na ciągłość zatrudnienia, bezpośrednim podleganiu pozwanej, braku swobody i samodzielności powoda w organizowaniu pracy, ścisłym wyznaczaniu i określaniu godzin pracy a co za tym idzie –istnienie stosunku pracy;
- zaświadczenia firmowanego przez pozwaną, poprzez błędy logicznego rozumowania Sądu I instancji kiedy to swobodna ocena dowodów przekształciła się w dowolną.

Z uwagi na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa.

W uzasadnieniu strona skarżąca wskazała na błędne ustalenia faktyczne w tym m.in.:

- zdaniem powoda Sąd błędnie ustalił, iż pozwana zakończyła działalność transportową 01 listopada 2011 r. a działalność gospodarczą w maju 2012 r. – ostanía faktura transportowa została wystawiona z datą 24 maja 2012 r. a więc ponad 6 miesięcy po zakończeniu działalności transportowej- natomiast wyciąg (...) wykazuje na zakończenie działalności gospodarczej nastąpiło 16 marca 2016r.;
- apelant wskazał, iż pozwana potwierdziła wydanie powodowi zaświadczenia z 12 stycznia 2012 r. Zdaniem strony skarżącej nie jest prawdą, iż powód wymógł sporządzenie zaświadczenia;
- wyciąg przelewów bankowych od pozwanej (ostatnie przelewy z datą 30 listopada 2012 r. i 31 stycznia 2013) - Sąd pomija ten dowód i uznaje że pozwana w tym czasie już nie prowadziła działalności gospodarczej i nie zatrudniała powoda oraz nie świadczyła usług transportowych;
- zdaniem skarżącego dokonano błędnej interpretacji dokumentu z dnia 12 stycznia 2012 r. -został wystawiony przez pozwaną i błędna wysokość dochodu powoda w nim zawarta leży po stronie pozwanej;
- powód nigdy nie podawał różnych okresów zatrudnienia u pozwanej, a wskazanie, iż „nie zawierał z nią umowy” odnosi się do jej formy pisemnej;
- Przeciwko powodowi nie były prowadzone egzekucje komornicze, powód dokonywał wpłat na konto komornika dobrowolnie.;
- wypowiedzenie umowy leasingu nie świadczy o zakończeniu wykonywania działalności gospodarczej, nadto pozwana dysponowała dwoma autami zaś zatrudniał tylko jednego kierowcę;
- zdaniem powoda błędnie oddalono wnioski dowodowych z dokumentacji banku (...) oraz przedsiębiorstwa (...) - powód nie był w stanie złożyć ich wcześniej, dopiero w trakcie trwania procesu ustalił niezbędne dane.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Podnoszone w jej treści zarzuty nie stanowią dostatecznej podstawy do weryfikacji zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym przez skarżącego.

Z mocy art. 382 k.p.c. w zw. z art. 391 i 233 § 1 k.p.c. przeprowadzone w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji dowody są każdorazowo przedmiotem swobodnej oceny sądu drugiej instancji, albowiem sąd ten, jako sąd merytoryczny, dokonuje własnych ustaleń faktycznych. Wypełniając ten obowiązek sąd drugiej instancji bierze pod uwagę dowody przeprowadzone przed sądem pierwszej instancji oraz ewentualne dowody przeprowadzone na etapie postępowania odwoławczego, obejmujące nowe dowody zgłoszone dopiero na tym etapie postępowania (art. 381 k.p.c.), dowody pominięte przez sąd pierwszej instancji lub dowody, których istnieje potrzeba powtórzenia z uwagi na wadliwość ich przeprowadzania przed sądem pierwszej instancji (por. wyrok SN z 10 lutego 2010 r., V CSK 234/09, OSNC-ZD 2010/4/102).

Przystępując do analizy zarzutów przedstawionych przez skarżącego, wskazać należy, iż w apelacji pojawiają się wyłącznie zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego.

I tak, w pierwszej kolejności, powód naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. upatruje w niedokonaniu przez Sąd I instancji wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Apelant zarzuca jednocześnie błędy w ustaleniach faktycznych, który to zarzut w analizowanym przypadku jest w istocie oceną procesu weryfikacji okoliczności faktycznych miarodajnych dla końcowego rozstrzygnięcia oraz dowodów w kontekście art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzuty pozwanego sprowadzają się w głównej mierze do polemiki i wykazywania twierdzeń przeciwnych (korzystnych dla pozwanego) od tych wynikających z ustaleń sądu. Skarżący pomimo mnogości zarzutów, formułując każdy z nich oscyluje wokół wniosków, iż stosunek prawny łączący go z pozwaną posiadał w przeważającym zakresie cechy stosunku pracy.

W tym kontekście wskazać należy na utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, który wielokrotnie eksponował w swych orzeczeniach, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie wadliwości dokonanych ustaleń, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinni wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753). Jeżeli zaś z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu - na podstawie tego materiału dowodowego - można było wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo - wbrew zasadom doświadczenia życiowego - nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w przepisie art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału" (a zatem, jak podkreśla się w judykaturze, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności). Ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i waży ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Wbrew zarzutom skarżącego Sąd rozważył i uwzględnił w stanie faktycznym przedłożone przez stronę powodową wydruki sms, zeszyt rozliczeń oraz szeroko ustosunkował się zaświadczenia z dnia 12 stycznia 2012 r. Sąd Rejonowy ustalił w ten sposób, iż w spornym okresie, z apelantem kontaktował się W. R., który ustalał i zlecał wyjazdy. W. R. informował telefonicznie powoda o konieczności wyjazdu lub smsem wysyłał adres pod który należało się udać i numer referencyjny załadunku. Po zakończonym wyjeździe W. R. rozliczał się z wykonanej usługi na podstawie zeszytu, który powód prowadził na potrzeby każdego wyjazdu, wypłacając należne powodowi wynagrodzenie „do ręki” lub na rachunek firmowy. W. R. wyliczał skarżącemu wynagrodzenie procentowo na podstawie faktur a stawka wynagrodzenia była zawsze ustalana po powrocie z trasy. Sąd Rejonowy na tej podstawie słusznie wskazał, iż nie można uznać, iż powód wykonywał pracę w sposób podporządkowany pod kierownictwem pracodawcy w sposób charakterystyczny dla stosunku pracy. Cechą umowy o pracę nie jest pozostawanie w dyspozycji pracodawcy, lecz wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy. Ta cecha ma charakter konstrukcyjny dla istnienia stosunku pracy (tak: SN w wyroku z dnia 22 listopada 2005 r., I UK 68/05). Powód otrzymywał wynagrodzenie zawsze po powrocie z trasy, a jego stawka nie była ustalona z góry. Powód otrzymywał wynagrodzenie tylko za wykonane czynności, co pozostaje charakterystyczne dla stosunku cywilnoprawnego. Powód nie kwitował otrzymywanego wynagrodzenia i co ważne był tego w pełni świadomy w wręcz akceptował taki stan rzeczy. Powodowi w tym czasie

zależało na nieujawnianiu swoich faktycznych dochodów z uwagi na toczące się w stosunku do niego postępowania egzekucyjne.

Apelant zarzuca również, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika by przeciwko niemu było prowadzone postępowanie egzekucyjne, jednocześnie przyznając jednak (również w apelacji), iż dokonywano dobrowolnych wpłat komornikowi.

Wyjaśnienia wymaga, iż wszczęcie postępowania egzekucyjnego następuje poprzez złożenie wniosku egzekucyjnego do komornika sądowego przez wierzyciela, który następnie wszczyna postępowanie egzekucyjne i podejmuje odpowiednie czynności. Dobrowolne wpłaty na rachunek komornika nie wstrzymują czynności egzekucyjnych i nie wpływają na umorzenie tegoż postępowania. Jedynie w przypadku zawarcia ugody dobrowolnej spłaty zadłużenia z wierzycielem istnieje możliwość umorzenia lub zawieszenia postępowania. Skoro więc - jak twierdzi powód - dokonywał on dobrowolnych wpłat na rzecz komornika, to konsekwencją takiego twierdzenia jest ustalenie, iż toczyła się przeciwko niemu egzekucja komornicza. Powód wskazuje również, iż w świadectwie pracy nie zostały wskazane zajęcia komornicze, zważyć jednak należy, iż świadczy to jedynie o tym, iż w tym okresie nie dokonano zajęcia wynagrodzenia za pracę. Z całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, jasno wynika niechęć powoda do pozostawiania w stosunku pracy z uwagi na chęć uniknięcia przez niego dokładnego ujawnienia swojego dochodu, z uwagi na toczące się przeciwko niemu postępowania w sprawie alimentacyjnej, a następnie komornicze.

Dalej zważyć należy, iż konsekwencją powyższych rozważań jest również ustalenie, wbrew twierdzeniom apelanta, iż zaświadczenie z dnia 12 stycznia 2012 roku, które zawiera nieprawdziwe informacje zarówno co do wysokości wynagrodzenia jakie powód osiągał u pozwanej jak i rodzaju umowy o pracę zawartej między stronami nie jest wiarygodne. Powód sam przyznał, że jego wynagrodzenie w czasie pracy u pozwanej wynosiło około 2500 zł gdy tymczasem w zaświadczeniu podano znacznie zaniżone wynagrodzenie w kwocie 1032,34 zł. Zdaniem Sądu pracodawca wielokrotnie pomagał powodowi w jego trudnej sytuacji - apelant zwrócił się do pracodawcy o sporządzenie powyższego zaświadczenia aby posłużyć się nim w postępowaniu alimentacyjnym mając pełną świadomość, że podane w nim informacje nie są prawdziwe.

Zgodzić się należy z faktem, iż Sąd Rejonowy najpierw wskazywał, iż „ pozwana potwierdziła wydanie powodowi zaświadczenia z dnia 12 stycznia 2012 r.”, a następnie w ustaleniach faktycznych wskazano, iż „ powód wymógł sporządzenie tego zaświadczenia od W. R.”. W ocenie Sądu Okręgowego nie ma jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy czyj podpis widnieje na rzeczonym zaświadczeniu. Jak ustalono bowiem - dokumentowi temu nie sposób dać wiary, zaś z całokształtu pozostałych okoliczności bezspornie wynika, iż powód nie znajdował się w stosunku pracy z pozwaną. D. J. był bowiem zatrudniony u pozwanej J. S. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w K. na podstawie umowy o pracę na czas określony jedynie w okresie od dnia 2 listopada 2009 roku do dnia 31 stycznia 2010 roku a następnie od dnia 1 lutego 2010 roku do dnia 31 sierpnia 2011 roku. Pozwana po dniu 31 sierpnia 2011 roku nie miała zamiaru zatrudniania powoda na umowę o pracę.

Na marginesie tylko wskazać należy, iż zgodnie bowiem z art. 253 k.p.c. jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Jeżeli jednak spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać. Błędnie więc Sąd Rejonowy zarzuca powodowi, iż ten nie udowodnił, że podpis złożony na zaświadczeniu należy do pozwanej J. S.. Nie na nim bowiem w takim przypadku spoczywa ciężar dowodu, ale na tym kto owemu faktowi zaprzecza.

Zarzut apelacji dotyczący przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów częściowo jednak zasługuje na uwzględnienie. Jak już wskazywano, w oparciu o art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji musi orzekać na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Sąd ten może ocenić materiał dowodowy w sposób odmienny od Sądu I instancji, oczywiście w granicach zarzutów apelacji.

I tak, zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji w sposób co najmniej nieprecyzyjny ustalił okres faktycznego prowadzenia przez stronę pozwaną działalności gospodarczej, co jednak pozostaje bez wpływu na wynik niniejszego postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił bowiem, iż pozwana J. S. prowadziła działalność gospodarczą Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe (...) z siedzibą w K. od dnia 15 czerwca 2000 roku do dnia 1 lutego 2014 roku w zakresie sprzedaży detalicznej prowadzonej w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych oraz transportu międzynarodowego i krajowego. Faktycznie pozwana zakończyła działalność transportową w dniu 1 listopada 2011 roku a działalność gospodarczą w maju 2012 roku. W dniu 24 maja 2012 roku miała miejsce ostatnia usługa transportowa pozwanej. Po tej dacie pozwana zajmowała się wyłącznie wynajmem powierzchni. Powyższe ustalenia są nieprecyzyjne i częściowo się wykluczają.

Jak wynika z ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy, pozwana faktycznie zaprzestała wykonywania działalności gospodarczej dnia 24 maja 2012 r. (ostatnia faktura) zawiesiła działalność gospodarczą dnia 01 lutego 2014 r., zaś wykreśliła ostatecznie wpis 16 marca 2016r.

Należy rozróżnić bowiem pojęcie zaprzestania prowadzenia działalności od jej formalnego zawieszenia i wykreślenia wpisu. W okresie zawieszenia działalności przedsiębiorca nie może wykonywać działalności gospodarczej i osiągać bieżących przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej. Zważyć również należy, iż z możliwości zawieszenia skorzystać mogą jedynie ci przedsiębiorcy, którzy nie zatrudniają pracowników. W okresie zawieszenia działalności przedsiębiorca może natomiast wykonywać wszelkie czynności niezbędne do zachowania lub zabezpieczenia źródła przychodów, przyjmować należności i regulować zobowiązania, powstałe przed datą zawieszenia wykonywania działalności gospodarczej, wykonywać wszelkie obowiązki nakazane przepisami prawa osiągać przychody finansowe, także z działalności prowadzonej przed zawieszeniem wykonywania działalności gospodarczej. O zaprzestaniu zaś prowadzenia działalności gospodarczej mówić możemy gdy dochodzi do trwałego zaprzestania wykonywania wszelkich czynności wchodzących w zakres przedmiotowej działalności, jak zamawianie towarów, poszukiwanie kontrahentów, oraz innych działań, których celem jest kontynuowanie tej działalności - wykreślenie lub zawieszenie wpisu może być konsekwencją jej zaprzestania. Bezsprzecznie więc, formalnie, dopiero od dnia 01 lutego 2014 r. (data zawieszenia) pozwana nie mogła zatrudniać pracowników, co nie zmienia faktu, iż po dniu 31 sierpnia 2011 r. nie było jej zamiarem zatrudnianie D. J..

Powód zarzucił również w uzasadnieniu apelacji (choć nie zostało to wskazane wprost) naruszenie przez Sąd I instancji przepisu art. 217 § 2 k.p.c., poprzez oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych przez powoda.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że zgodnie z art. 217 § 2 k.p.c. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Stosownie do art. 207 § 6 k.p.c. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Pozwany o konsekwencjach wynikających z powołanego wyżej przepisu został pouczony. Nie uprawdopodobnił, że nie zgłosił wniosków dowodowych w odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że ich uwzględnienie nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Z pewnością nie stanowi takiego uzasadnienia stwierdzenie iż „z uwagi na to iż jedynie poprzez przeprowadzenie wnioskowanego dowodu przez Sąd ustalenie niezbędnych do przeprowadzenia postępowania w sprawie informacji jest możliwe wniosek jest uzasadniony” Również w apelacji powód nie wykazał przekonujących przyczyn usprawiedliwiających opóźnienie. Zarzut ów jawi się wobec powyższego jako bezpodstawny. Zaznaczyć tu należy, iż z zasady kontrydiktoryjności procesu wynika, iż to strony obarczone zostały odpowiedzialnością za wynik procesu. Przy rozpoznawaniu sprawy rzeczą Sądu nie jest zarządzanie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie. Rola sądu nie polega bowiem na wykonywaniu przezeń obowiązków procesowych ciążyących na

stronach. Strona prowadzi więc proces na własne ryzyko dowodowe (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17.12.1996r., sygn. I (...); opubl. OSNC (...); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.09.1998r., sygn. (...); opubl. OSNAP (...); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25.03.1998r., sygn. (...); opubl. OSNC (...)).

W dalszej kolejności należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I Instancji, że z całego materiału dowodowego nie wynika, że praca wykonywana przez apelanta była pracą do której mają zastosowanie przepisy Kodeksu pracy. Częściowo błędna ocena materiału dowodowego nie ma wpływu na treść rozstrzygnięcia.

Za bezsporne należy uznać okoliczności, że powód nie miał ustalonych stałych godzin pracy, nie było list obecności, stawiał się do pracy na żądanie w zależności od ilości zleceń, Wysokość wynagrodzenia uzależniona była od ilości kursów i trasy przewozu.

Wyjaśnić należy, iż zgodnie z treścią artykułu 22 kp, poprzez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

Jak zauważa się zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, art. 22 § 1 1 k.p. statuuje zasadę tzw. „miękkiego domniemania” stosunku pracy. Nie stwarza on bynajmniej domniemania prawnego zawarcia umowy o pracę. Ustawodawca pozostawia, bowiem podmiotowi zatrudniającemu i podmiotowi, który ma pracę wykonywać, swobodę wyboru podstawy prawnej, na jakiej będzie oparty mający je łączyć stosunek prawny. Skutkiem tego nie każda praca wykonywana odpłatnie jest świadczona w ramach stosunku pracy. Istotne jest tak wyraźne określenie podstawy prawnej, na jakiej praca jest wykonywana, a nade wszystko zharmonizowanie tej podstawy z rzeczywistą treścią umowy. Zgodnie z art. 2 k.p. pracownikiem jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Tym samym nie jest pracownikiem osoba zatrudniona w oparciu o umowę cywilnoprawną jaką jest m.in. umowa zlecenie. Przedsiębiorca nie jest ograniczony w wyborze formy zatrudnienia. Umowa zlecenia, którą legitymował się powód, uregulowana została w Kodeksie cywilnym. Przepis art. 734 § 1 kc stanowi, że przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Oznacza to, że w prawie cywilnym przedmiot umowy zlecenia został ujęty wąsko, co wyraźnie ją różnicuje od umowy o pracę. Z tych powodów nie można umowy zlecenia traktować jako umowy o pracę, z tym zastrzeżeniem, że nazwa umowy nie ma znaczenia, jeżeli nawiązany stosunek pracy ma cechy wskazane w art. 22 § 1 kp.

Wskazać należy, iż w postępowaniu sądowym o ustalenie istnienia stosunku pracy zachodzi konieczność wzięcia pracowniczych i niepracowniczych elementów umowy oraz faktycznych warunków jej wykonywania (zob. Prawo pracy. Komentarz, M.T. Romer, Warszawa 2008). O istnieniu stosunku pracy przesądzają nie takie elementy jak rodzaj wykonywanej pracy, lecz obowiązek pracownika osobistego wykonywania pracy, podporządkowania pracodawcy, przestrzegania czasu i dyscypliny pracy. Odnosząc powyższe teoretyczne uwagi do realiów niniejszej sprawy, trzeba stwierdzić, że w analizowanej sprawie Sąd Rejonowy trafnie przyjął, że nie sposób ustalić, by strony łączyły stosunek pracy.

Po zakończeniu stosunku pracy powód sporadycznie świadczył najpierw na rzecz J. S. a potem na rzecz W. R. usługi w charakterze kierowcy na podstawie ustnych umów zlecenia. W rozpoznawanej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że powód dobrowolnie i świadomie zdecydował się na zawarcie umowy cywilnoprawnej, co, rzecz jasna, nie jest argumentem rozstrzygającym, jakkolwiek nie pozbawionym znaczenia w sprawie. Artykuł 65 k.c. w związku z art. 300 k.p. nie wyłącza bowiem ustalenia rodzaju zawartej umowy w świetle wykładni oświadczeń woli wedle kryteriów podanych w tym artykule. Wykładając oświadczenie woli nie można nazwie czynności prawnej odmówić nadanego znaczenia. O wyborze podstawy zatrudnienia decyduje zatem przede wszystkim zgodna, autonomiczna wola stron, o której mowa w art. 353 1 k.c. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 grudnia 2000 roku, I PKN 127/00 (OSNAPiUS 2002/15/356), w którym wskazał, że o rodzaju umowy o pracę decyduje zgodna wola stron (art. 65 k.c.). O charakterze łączącego strony stosunku prawnego decyduje treść umowy, a następnie sposób jej wykonania.

Jeżeli sposób wykonania umowy zgodny jest z jej treścią (zarówno w sferze faktów, jak i wykładni oświadczeń woli), to jest ona decydująca.

To strony mają zgodnie z art. 353 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. swobodę wyboru podstawy zatrudnienia, kierując się w tym względzie dyrektywą sposobu wykonywania danych czynności, a nie ich przedmiotu. Dopiero, gdy nie można ustalić, jaka była rzeczywista wola stron przy nawiązywaniu stosunku prawnego, to Sąd rozpoznający sprawę ma obowiązek badać treść stosunku prawnego łączącego strony pod kątem ustalenia cech tego stosunku prawnego - czy zawiera on więcej elementów charakterystycznych dla umowy o pracę, czy też umowy cywilnoprawnej.

W niniejszej sprawie powód świadczył pracę na podstawie nieformalnej umowy zlecenia. W ocenie Sądu Okręgowego powód nie tylko był świadomy i akceptował, że łącząca go z pozwanym umowa miała charakter cywilnoprawny i nie miała charakteru pracowniczego, lecz również, że zawarcie tejże umowy i jej wykonywanie było zgodne z jego wolą.

Czynności wykonywane przez powoda ze swej istoty nie wymagały ścisłego podporządkowania i pozostawiały wykonującemu je stosunkowo dużą dozę swobody. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił zeznania świadków ustalając, że nie występowało w przypadku powoda podporządkowanie poleceniom kierownictwa i wykonywanie zadań pod nadzorem, brak było stałego wynagrodzenia, brak było urlopów wypoczynkowych.

Prawidłowo również ustalił Sąd pierwszej instancji, że powód był wynagradzany za tą pracę, którą zrealizował. Nie można zatem przyjąć, co byłoby charakterystyczne dla stosunku pracy, że pozwany ponosił ryzyko związane z pracą bądź jej brakiem i wynagradzał powoda nie tylko za czas, kiedy praca była wykonywana, ale także i za okres, kiedy powód jej nie wykonywał, ale pozostawał w gotowości do pracy i w pełnej dyspozycyjności. Brak jest list płac lub innych dowodów, które potwierdzałyby, że pozwany płaciłby powodowi choć ten pracy nie wykonywał. Z tego można więc wywodzić, że ryzyko związane z brakiem pracy nie było ponoszone przez pozwanego, lecz przez samego powoda. Tymczasem w stosunku pracy pracodawca jest zobowiązany do wypłacania pracownikowi wynagrodzenia za pracę wykonaną oraz, w przypadkach określonych przez prawo, za pracę niewykonaną.

Zdaniem Sądu II Instancji w świadczonej przez powoda pracy przeważały elementy umowy zlecenia. Niezależnie od tego warto zwrócić uwagę na treść orzeczenia SN w sprawie II PK 354/09. Sąd Najwyższy stwierdził, że „w razie ustalenia, iż zawarta przez strony umowa wykazuje cechy wspólne dla umowy o pracę i umowy prawa cywilnego z jednakowym ich nasileniem, rozstrzygająca o jej typie powinna być in concreto wola stron. Art. 22 § 1 1 k.p. nie stwarza prawnego domniemania zawarcia umowy o pracę. Przyjąć należy, że apelant wolę zawarcia umowy zlecenia wyraził w sposób kategoryczny i znał warunki na jakich będzie pracę świadczył.

Reasumując, uznać należy iż po 31 sierpnia 2011 r. skarżący nie pozostawał w stosunku pracy z pozwaną. Świadczył na jej rzecz incydentalnie czynności którym należy nadać przymiot zlecenia.

W świetle powyższych okoliczności Sąd II instancji uznał, iż zarzuty apelacji nie są zasadne, a jej wnioski nie zasługują na uwzględnienie, dlatego na mocy art. 385 kpc orzekł jak w pkt. I wyroku.

Sąd Okręgowy w pkt. II wyroku na mocy art. 102 kpc odstąpił od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym uznając „iż nie mając rozeznania i wiedzy prawniczej mógł pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu o słuszności swego stanowiska a rozstrzygnięcie sporu zależało od oceny stanu faktycznego dokonanej przez Sąd pod kątem istnienia bądź nieistnienia przesłanek do ustalenia stosunku pracy.

SSO Katarzyna Antoniewicz SSO Elżbieta Trybulec-Czernek SSO Katarzyna Brzozowska